Cena 6 hal.

Nr. 665. Kraków, Poniedziałek 13. Grudnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344.

Biuletyn austro-węgierski.

Urzędownie donoszą: **Wiedeń,** 13 grudnia.

Rosyjski teren wojenny.

Żadne szczególne wydarzenia.

Włoski teren wojenny.

W Tyrolu strzela włoska artylerya na umocniony obszar Lardaro, jak i na nasze pozycye koło Rivy, Rovereto i na Col di Lana.

W Judikaryi stara się nieprzyjacielska piechota zbliżyć.

Na wyżynach na wschód od doliny zaatakowała, ale została odpartą.

Koło przyczółka mostowego Gorycya odbyły się walki armatnie i minowe.

Nieprzyjacielska próba ataku na szczyt na północny wschód od Oslaviji została rychło zatrzymana.

Bałkański teren wojenny.

Walki pościgowe w północno-wschodniej Czarnogórze trwają normalnie dalej.

Koło Korito wzięto 800 jeńców do niewoli, koło Ipeku zabrano znowu 12 dział serbskich.

Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami obóz koło Berany.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer,** polny marszałek porucznik.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Doniesienie ajencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera turecka donosi dnia 13 grudnia:

Front w Iraku: Obsadziliśmy na wschód od Kut el Omara miejscowość Cheikh Said, położoną w kierunku odwrotu nieprzyjaciela.

Nasza artylerya zatopiła w Kut el Amara kilka nieprzyjacielskich pontonów i jeden monitor wojenny.

Front w Kaukazie: Poza potyczkami patroli i straży przednich nie ma nic szczególnego do doniesienia.

Front w Dardanelach: Monitor i kilka torpedowców ostrzeliwało zatokę Adże.

Kilka pancerników ostrzeliwało przy pomocy balonu obserwującego w porcie Kemikli nasze stanowiska i szpital w Tursunkoej, gdzie od ognia tego zginęło 7 żołnierzy, a 1 odniósł rany.

W odcinku Ariburnu w nocy z dnia 11 na 12 grudnia odbywała się walka przy pomocy bomb.

Nasza artylerya zniszczyła dnia 11 i 12 grudnia część nieprzyjacielskich rowów strzeleckich koło Kanlisirt.

W odcinku Sed Il Bar odpowiadało nasze lewe i prawe skrzydło na ogień nieprzyjaciela.

Nasza artylerya uniemożliwiła nieprzyjacielowi rzucanie bomb, zniszczyła część rowów strzeleckich, kilka stanowisk do rzucania bomb. Dwa krążowniki ostrzeliwały bezskutecznie Altschitepe i okolicę.

Angielskie sprawozdanie o Bałkanie.

Berlin (Tel. pryw.). Amsterdamski korespondent „Vossische Ztg." otrzymuje z Londynu następujące informacye: Angielski komendant w Macedonii złożył sprawozdanie, że na froncie angielsko-francuskim poczyniono już wszelkie przygotowania do załadowania z powrotem wojsk na okręty. W porcie salonickim stoi w pogotowiu około sto parowców transportowych, a liczba robotników została podwojoną. Dla transportu materyału wojennego i dział położono od portu do frontu liczne tory dowozowe. Namioty szpitalne odesłano już z powrotem do Salonik, zostawiono tylko kilka baraków dla doraźnej potrzeby. Ranni odwożeni są pociągami sanitarnymi do Salonik, skąd parowcami bywają posyłani na greckie wyspy albo do Egiptu. Z powodu niesłychanych trudności transportowych wielu rannych ginie. Panuje nadto wielki brak środków żywności; wojsko od tygodni żyje sucharami i konserwami. Generał kończy swe sprawozdanie w następujący sposób: Mamy z takiemi trudnościami do czynienia, jakich nie przeżyłem podczas całego pochodu, będą one z każdym dniem większe, jeśli nieprzygotowani rzucimy się do walki. W Anglii nikt niema wyobrażenia o naszem położeniu, gdyż ciągle przysyłają nam nowe wojska, których nie możemy użyć. Jeśli sytuacya nie wyjaśni się w najkrótszym czasie, obawiam się najstraszniejszego końca.

Walki Serbów z Albańczykami.

Genewa (Tel. pryw.). „Lyoner Nouvelin" donosi z Cetynii, że w Albanii wybuchły poważne rozruchy i krwawe starcia między wojskiem serbskiem, cofającem się od strony Ipeku i Diakovy i powstańczymi szczepami albańskimi. Usiłują one zatamować Serbom przejście przez Albanię. Król Piotr przybył wczoraj do Alessio i udał się w głąb kraju.

Wezwanie do opuszczenia Salonik.

Berlin (Tel. pryw.). „Lokalanzeiger" donosi z Hagi: Konsulowie niemiecki, austro-węgierski, turecki i bułgarski wezwali poddanych swoich państw, by byli przygotowani do rychłego opuszczenia Salonik.

Komunikaty czarnogórskie.

Wiedeń (Tel. B.). Z kwatery prasowej donoszą: Czarnogóra — Rzym 7. grudnia. Generalny konsulat czarnogórski ogłasza urzędową depeszę z Cetynii pod datą 7. bm. W Sandżaku atakuje nieprzyjaciel nasze wojska gwałtownie, lecz bezskutecznie. Po kilkudniowych walkach, w których brały udział wojska serbskie zajął nieprzyjaciel Ipek, poniósł jednak przytem znaczne straty. Na innych frontach niema zmian.

Drugi komunikat z dnia 8. bm. donosi: W energicznym ataku odrzuciliśmy nieprzyjaciela z powrotem poza Dubocicę. Pozostawił on tutaj wiele trupów. Wzięliśmy przytem około 100 jeńców. Austryacko-węgierscy lotnicy obrzucili bombami Cetynię i koszary w Skutari, bez wyrządzenia jakiejkolwiek szkody.

Decydująca chwila.

Berlin (Tel. pryw.). Według berlińskiego „Tagu" otrzymuje za „Coriere della Sera" następujący telegram z Aten: Omawiają tu żywo uchwałę rady wojennej czwórporozumienia, odbytej w Calais w sprawie ekspedycyi bałkańskiej i zajęcia Salonik jako podstawy działań. Uważają, że Anglicy i Francuzi nie zatrzymają się w razie odwrotu na terytoryum greckiem, lecz obwarują się w Salonikach. Dla utrudnienia sprzymierzonym pościgu niszczą oni linię kolejową, mosty i tunele oraz własne składy. W Atenach panuje przekonanie, że obecnie nadeszła dla Grecyi chwila decydująca. Grecki pułkownik Pall miał rozmowę z generałem Sarrailem i sądzą, że wódz wojsk czwórporozumienia przybędzie do Aten dla odbycia konferencyi z królem Konstantynem i szefem greckiego sztabu.

Walki i postępowanie Niemców i Bułgarów na całym froncie angielsko-francuskim od Monastyru do Doiranu, trwają w dalszym ciągu.

Troska o Egipt.

Berlin (Tel. pryw.). „Telegraphen Muson" donosi z Lugano: Paryski korespondent „Secola" doniósł swemu pismu, że postanowienia rady wojennej czwórporozumienia o pozostawieniu korpusu ekspedycyjngo w Salonikach, tudzież o podjęciu ze wzmożonemi siłami nowej akcyi na Bałkanie ma na celu przeszkodzić Niemcom w uzyskaniu wolnych sił do operacyi w Egipcie.

Wojna z Włochami.

Wiedeń (Tel. B.). Z kwatery prasowej donoszą: Włochy 9. grudnia: Na różnych punktach frontu usiłowała artylerya nieprzyjacielska niepokoić nasze okopy, lecz została zmuszona do milczenia przez ogień naszych bateryj. W odcinku Krn wtargnęły nieprzyjacielskie oddziały do naszych rowów na stoku Vodil, nasz przeciwatak jednak wyrzucił je natychmiast z powrotem.

Na granicy Soczy niepomyślny stan terenu, powstały wskutek niepogody przeszkadzał w działaniu naszej piechoty. Na górze Kalwarya, na zachód od Gorycyi zajęliśmy wczoraj nieprzyjacielski okop. Wzięliśmy tam 80 karabinów, amunicyę i inny materyał wojenny.

W odcinku Monte San Michele przy drobnej akcyi pojmaliśmy 71 jeńców, w tem 3 oficerów.

Rekwizycye kościołów.

Lugano (Tel. B.). Władze wojskowe w Neapolu zarekwirowały kilka kościołów na składy materyałów. Ludność i kilka dzienników wyraża z tego powodu oburzenie.

Konferencye.

Rzym (T. B.). Sonnino przyjął greckiego posła Coromilosa na dłuższej konferencyi. Przedwczoraj odbył Sonnino jednogodzinną rozmowę z posłem rumuńskim Ghiką.

Major intendantury Teodato w Bolonii został aresztowany z powodu oszustwa i przekupności.

Usuwanie generałów.

Rzym (T. B.). Trzech generałów zostało postawionych w stan dyspozycyi.

„Czwarty milion" angielski

Berlin (Tel. pryw.). „Berliner Tageblatt" donosi z Rotterdamu: Parlamentarny korespondent „Daily Telegraph" potwierdza wiadomość, że Asquith przedłoży niebawem Izbom wniosek o zezwolenie na kredyt celem pokrycia kosztów zwerbowania i wyekwipowania nowego, czwartego miliona żołnierzy angielskich. Wniosek ten ma być wniesiony w najbliższy czwartek, a rząd spodziewa się, że równocześnie będzie mógł podać do wiadomości posłów wyniki akcyi werbunkowej lorda Derby.

Horoskopy Kitchenera.

Wiedeń (Tel. pryw.). „Fremdenblatt" donosi z Aten: Organ rządowy „Neon Asty" zamieścił wynurzenia lorda Kitchenera, wypowiedziane w czasie jego pobytu w Atenach a opublikowane następnie przez pisma partyi Venizelosa. W wynurzeniach tych miał Kitchener wyjaśnić, że czwórporozumienie cierpiało dotychczas wskutek złego uzbrojenia.

Właściwa wojna rozpocznie się dla czwórporozumienia dopiero w marcu roku 1916 i trwać będzie jeszcze dwa lata.

Rzut oka na kampanię w Serbii.

Niemiecka główna kwatera ogłasza za pośrednictwem biura Wolffa obszerne sprawozdanie, obejmujące całokształt operacyj wojennych w Serbii. Sprawozdanie to zamieszczamy w poniższem streszczeniu:

W zwycięskiej ofenzywie wtargnęła armia sprzymierzona między Łukawicą a Mlawą w głąb Serbii, w czasie gdy armia bułgarska walczyła o brzegi Timoku. W tym czasie powzięła serbska główna kwatera wojenna postanowienie, by zrezygnować z kontrofenzywy, która mogłaby nawet przynieść częściowy sukces, jednak narazić mogła armię na odcięcie dróg odwrotowych. Przy jaknajwiększem oszczędzaniu własnych sił, postanowiono ustępować krok za krokiem, krusząc w walce siły przeciwnika. Założeniem tego postanowienia była nadzieja na pomoc wojsk czwórporozumienia, które miały nadejść z południowej Macedonii.

Naczelna komenda armii gen. Mackensena, której oprócz sił własnych podlegała również armia bułgarska, zdawała sobie sprawę, iż cała przyszłość akcyi polega na szybkości działania. Nie wolno było dać Serbom czasu do opamiętania się. Jako dzielni bojownicy stali Serbowie na równi z wojskami sprzymierzonemi, jednak szybkością działania sprzymierzeni górowali nad nimi.

Naczelne dowództwo było przekonane, że Serbowie, zaskoczeni przeprawą przez Dunaj i Sawę, stawią znaczniejszy opór na całej linii między Lazarevac a Petrovac. — Ukształtowanie terenu, dalej zgromadzenie znacznych sił serbskich — około 100.000 ludzi — uprawniało do powyższego przypuszczenia. — Nadto opór w tym odcinku miał służyć do zatrzymania toczącego się w głąb Serbii walca, przed Kragujevcem, stanowiącym źródło wszelkiego materyału wojennego.

Opór po obu stronach Morawy i dalej na zachód aż do Lubaczówki rokował tem większe powodzenie, że do łamania go trzeba było przystępować atakiem frontowym. Od armii bułgarskiej oddzielało tę przestrzeń pasmo gór, przenoszących 1000 m, zaś od nagłego oskrzydlenia chronił Serbów bezdrożny teren wzdłuż Mlaavy. W obszarze tym operowały zwolna te oddziały sprzymierzonych, które zdobyły wzgórze Anatemy. I już zdawało się, że Serbowie poznali słabość niemieckiego lewego skrzydła i grożą z południowego wschodu ofenzywą w większym stylu. Z niepowstrzymaną siłą rzucali batalion za batalionem przeciw niemieckiemu lewemu skrzydłu, które stanęło przed iście ciężkiem zadaniem stawienia czoła przemocy i wyrzucenia przeciwnika ze stanowisk, w które zdołał już wtargnąć. Walka trwała kilka dni. Lecz mimo niebezpieczeństwa od strony wschodniej, posuwające się po obu stronach Morawy wojska niemieckie nie wstrzymały swego pochodu i złamały centrowy opór Serbów, przez który chcieli Serbowie ściągnąć na siebie jaknajwiększą ilość niemieckich sił i przez to całą ofenzywę w zarodku powstrzymać. Droga do Kragujevca stanęła otworem i miasto to w dniu 1. listopada poddało się zwycięzcom.

Przez pochód sprzymierzonych po obu stronach Kragujevca, utrzymanie linii Timoku stało się dla Serbów niemożliwem, Kniażevac i Zajeczar musiał paść. Jednak potęga ich nie była jeszcze złamana, rozprzężenia nie można było dostrzec. Gros armii z przeszło 100.000 żołnierzy i większą częścią dział dzierżyli silnie jeszcze w swych rękach wodzowie, a zasłonięci ścianą wschodniej Morawy, mogli myśleć o przedarciu się przez Prisztinę i Skoplje. Dlatego też doniosłe znaczenie miało uzyskanie kontaktu z bułgarską armią gen. Bojadjewa, które nastąpiło w Paraczinie. Podczas gdy poprzednio porozumiewanie się obu grup zapomocą telegrafu bez drutu i lotników napotykało częstokroć z powodu wiatrów i burz na nieprzezwyciężone trudności, obecnie jednolitość kierownictwa została zapewniona.

Rozgorzała walka o wzgórza położone na północ i południe od Morawy zachodniej. Na drodze Kragujevac — Kraljevo, częstokroć jeden batalion sprzymierzonych walczyć musiał z dwunastokrotną przewagą. Imię Kraljeva pozostanie wiecznie związane z historyą wojsk niemieckich, tak jak wspomnienie Czaczaka i przejścia koło Trstenika z kartami wojsk austro-węgierskich.

Z utratą linii zachodniej Morawy rozpoczyna się okres rozprzężenia wojsk serbskich. Szczególnie na dworcach i mostach w Kraljevie i Kruszevcu rozprzężenie przeszło prawie w panikę. Co chwilę usiłowały pociągi kolejowe, z materyałem wojennym umknąć z Kraljeva na wschód, jednak zamykający ogień niemieckiej artyleryi przerwał wszelką komunikacyę na torze kolejowym, tak iż wszystkie zapasy wpadły w ręce sprzymierzonych. Początek końca armii serbskiej nadszedł.

Armia serbska spływała w kierunku północnym i południowo-wschodnim w teren Kapdonika, najniegościnniejszego obszaru Serbii. Należało ocalić, co tylko ocalić było można. Już bowiem począł ujawniać się groźny wnastępstwa nacisk Bułgarów od strony wschodniej Morawy. Katastrofa zbliżała się.

Wtem uderzyły cztery serbskie dywizye pod osobistym dowództwem króla Piotra na znienawidzonego przeciwnika w obszarze na zachód od Laskowca i znowu odrzuciły go o pewną przestrzeń. Dnia 13 listopada donieśli lotnicy o pochodzie długiej na 10 km. kolumnie piechoty do Kurszumlja. Serbowie zdołali ujść osaczenia.

Gdy w drugiej połowie listopada ostatni żołnierz serbski przekraczał granicę swego rodzinnego kraju, odporność jego załamała się w zupełności. Na nowoserbskiej ziemi nic dobrego nie oczekiwało go. Wyzute ze wszystkiego, mając na piętach nieprzyjaciela, a z przodu ujarzmioną niedawno ludność miejscową, ciągnęły szczątki serbskiej armii przez Kosowe pole, gdzie na polach Prisztiny i Mitrovicy dokonał się epilog mordu w Sarajewie.

Całe Królestwo, zwyż 150.000 jeńców, przeszło 500 dział, stało się ceną zwycięstwa.

Z teatru ludowego.

»Stara Dyrektorowa «. Schönthana i Gust. Kadelburga.

Autorzy »Dyrektorowej«, jeden Wiedeńczyk, drugi Węgier z samego Budapesztu są dobraną parą w naddunajskiem farsopisarstwie. Sztuki obu i każdego z osobna były mile witaną nowością na scenach niemieckich jako najdowcipniejsze między beznadziejnemi, najweselsze między pogrzebowemi komedyami pióra ich rodaków. Mimo że, zamiast pieprzu francuskiego podsypane są węgierską papryczką i obok popularnego sentymentu narodowa Gemütlichkeit mdlą trochę widza, popsutego na Fleursie i Caillavecie — to jednak na »Dyrektorowej« nawet bez większych wysiłków można się uśmiać i ubawić.

Sztuka ma dużo ruchu, humoru, wiele pociesznych nieporozumień, nawet telefon i p Olską w spodeńkach oraz czapce kadeta pruskich grenadyerów. To też zapewni jej powodzenie obok istotnie dobrej gry całego zespołu.

»Dyrektorowa« to typ zdeklasowanej gwiazdy scen w Mysłowicach i Katowicach, obecnie już przeżytkowy, gdyż niektórzy artyści dramatyczni mają nawet — emeryturę.

Cztery akty sztuki mają kilkanaście dobrych dowcipów, o lekkości nieomal gallickiej, lecz wyraźna sympatya autorów do..... książki rachunków kuchennych i pantoflowej atmosfery »przyzwoitego domu w mieście« przypomina o ich progeniturze. — Przed ostatniem spuszczeniem kurtyny zdążyli autorzy pomyślnie załatwić awanturę rodzinną Pawła Hinsdorfa, żona jego przyjęła stały »engagement u męża« a »Dyrektorowa« zarobiła sporo pieniędzy, znacznie jednak mniej niż dyrektor sceny ludowej, dający jej onegdaj gościnę.

Mimo tradycyjnej premiery w teatrze miejskim i ta premiera w ludowym wypełniła »Dyrektorowej« widownię dość pakownie publicznością. Publiczność ta — używająca rękawiczek i cieńszych chusteczek czyli inteligenta, bawiła się dobrze dzięki grze pp. Zimajer, Olskiej, Pilarskiego, Heleńskiego, Minowicza, Bienina i in. *sn.*

KRONIKA.

Pogrzeb śp. prof. Dra Bolesława Wicherkiewicza. Uzupełniając sprawozdanie z pogrzebu ś. p. profesora Dra Bolesława Wicherkiewicza, który się odbył dziś przedpołudniem z kościoła OO. Kapucynów, na cmentarz krakowski dodajemy, że w orszaku pogrzebowym, oprócz osób już wymienionych, wzięli udział: Andrzejowa hr. Potocka z gronem pań pracujących w szpitalach krakowskich, radca sanitarny Dr Chłapowski z Poznania, przyjaciel ś. p. Zmarłego: wicepr. Akademii Umiejętności rad. dw. Dr Zoll (senior), rad. dw. Dr Smolka, prezydent Dr Leo, wicepr. Dr Bandrowski, dyr. policyi Dr Broszkiewicz, rad. dworu Ingarden, Horoszkiewicz, lekarze Pogotowia, wreszcie tłumy publiczności. — Jutro o godz. 10 rano, w kościele OO. Kapucynów odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego.

Obrona ziemi. W krakowskiem Towarzystwie rolniczem, pod przewodnictwem członka Wydziału kraj. Dra Pilata, rozpoczęły się dziś popołudniu obrady nad sprawą obrotu i ochrony ziemi. W szczególności przedmiotem obrad są sprawy: parcelacyi, podziału gospodarstw przy spadkach i komasacyi.

Opieka nad ociemniałymi żołnierzami. Urząd opieki nad ociemniałymi żołnierzami nadsyła nam za pośrednictwem magistratu następującą odezwę:

Z pośród ofiar wojny budzą szczególniej ociemniali żywe współczucie patryotycznej ludności. Dzienniki, czasopisma, towarzystwa, a także osoby prywatne wzięły sobie za zadanie urządzaniem składek poprawić los tych nieszczęśliwych, którzy wskutek wojny wzrok utracili.

Obecnie jest pożądanem sporządzenie przeglądu wyniku tych składek, oraz rozpoczętych już powyższymi środkami działalności pomocniczych, aby z jednej strony zapewnić celowe użycie zebranych pieniędzy, a z drugiej strony, aby w interesie sprawy zjednoczyć wszystkie istniejące środki i wdrożone akcye w razie potrzeby poprzeć środkami pozostającymi do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Oczywiście przy ogólnem zespoleniu dotyczącej działalności dobroczynnej znajdą pełne uwzględnienie poszczególne składki związane z miejscowymi albo innymi szczególnymi celami.

Podając tę odezwę, magistrat krakowski tą drogą zwraca się do tutejszych instytucyi i osób prywatnych, któreby były w posiadaniu jakichś funduszów, na ten cel zebranych, lub wdrożyły już akcyę jaką, zmierzającą do ulżenia doli ociemniałych żołnierzy, aby zechciały bezzwłocznie, a najdalej do dnia 20. grudnia b. r. donieść o tem pisemnie magistratowi z wyczerpującem wyjaśnieniem co do zebranych już lub wydanych na ten cel funduszów, oraz co do ich szczegółowego przeznaczenia, częściowego wydania i co do możliwych zastrzeżeń ze strony ofiarodawców.

Tarnów. (Kor. wł.) Wiec urzędniczy. W W sobotę 11 bm. odbyło się tu ogólne zebranie urzędników i profesorów szkół państwowych. Zebranie zagaił prof. Wojciechowski, poczem wybrano prezydyum, w którego skład weszli p. Kruczkiewicz, radca dworu, jako przewodniczący i prof. Dubiel jako sekretarz. Po wygłoszonym referacie przez prof. Wojciechwskiego uchwalono: prosić rząd o stały dodatek drożyźniany, wynoszący najmniej 30 prc. pensyi, i o przedłużenie moratoryum Celem samoobrony przeciw drożyźnie wybrano komitet, do którego, oprócz prezydyum zebrania i referenta weszli pp. Jakubski i Munk; komitetowi temu polecono nawiązanie stosunków z lokalnymi składnicami, zwłaszcza ze składnicą towarów kółek rolniczych, jako też z Centralą dla środków spożywczych w Krakowie i postarać się o założenie jej fili w Tarnowie.

Nadesłane.

†

Ś p.

Henryk Dembiński

zasnął w Panu w 49 roku życia w Warszawie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w dzień pogrzebu, we środę dnia 15 grudnia 1915 o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

W kościele OO. Bernardynów na Stradomiu
przypada
we Środę dnia 8-go Grudnia 1915 roku
Uroczystość ośmiodniowa

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

Najświętszej Maryi Panny

Patronki Prowincyi Zakonnej OO. Bernardynów
Od 8 do 15 grudnia b. r. włącznie — połączona z odpustem zupełnym.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTWA:

W wigilię Uroczystości t. j. 7 grudnia o godzinie 6 wieczorem Nieszpory z wystaw. Najśw Sakramentu, poczem Litania do Matki Boskiej, Kazanie i Procesya.

W samą Uroczystość: o godzinie 6 rano Msza św. śpiewana przed ołtarzem Matki Boskiej — o godzinie 7 Msza św., — o godzinie 8 Msza św., — o godzinie 9 Wotywa przed ołtarzem N. M. P. — o godzinie 10½ Suma z wystawieniem Najświęt. Sakramentu i Kazaniem — o godzinie 5 Nieszpory, Litania do Matki Bożej, Kazanie i Procesya.

Od 9 do 14 grudnia codziennie: o godz. 6 Msza św. śpiewana (Roraty) — o godzinie 7 mej Msza św. — o godz. 9 Wotywa śpiewana — o godzinie 10 Suma z wystawieniem Najwiętszego Sakramentu — o godzinie 5½ Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu Litanią do M. B., Kazaniem i Procesyą,

a dna 15 gruduia —' w oktawę uroczystości:
Suma o godz. 10½ z wystaw. Najśw. Sakramentu i Kazaniem,
Nieszpory o godz. 5½ z wystawieniem N. Sakramentu, Litanią do Matki Bożej, Kazaniem, Procesyą i **uroczystą konkluzyą.**

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.